NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok X. Nr. 93 (2634). Wilno, Niedziela 9 Kwietnia 1933 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Wilno, ul. Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppol. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppol. Administracja czynna od godz. 9—3 ppol. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Wydawca przyjmuje od godz. 1—3 ppol. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty — 60 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—20 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 8-mio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

PAKT CZTERECH.

Od chwili, kiedy były twórca partji socjalistycznej w Anglji a obecny szef rządu angielskiego, uzależnionego od łaski konserwatystów, Ramsay Mac Donald pofatygował się do Rzymu i z ust twórcy partji faszystowskiej i szefa rządu włoskiego, Benito Mussoliniego usłyszał, że dyktaturę nad Europą ma objąć koncern czterech mocarstw — upłynęły dwa tygodnie wśród ogromnego napięcia i wielkiego gwałtu, jaki spowodowało rzucenie tak sensacyjnej bomby w życie polityczne państw europejskich.

W ciągu tych kilku dni zdołano w Europie wyczerpać kilka kadzi atramentu, by wypisać tysiące artykułów, dyskusja na temat dopuszczalności czy niestosowności stworzenia w Europie aeropagu czterech, mających narzucić swe „sic volo, sic iubeo", przybrała olbrzymie rozmiary. Ponadto ujawnione zostały już dwa uzupełnienia — czy też przeistoczenia — pierwotnej koncepcji Mussoliniego: t. zw. plan angielski i „memorandum" francuskie.

Słowem: atmosfera, naładowana elektrycznością, grzmoty i błyskawice, wielobarwna tęcza urojeń dla jednych i ołowiane, ciężkie chmury dla innych.

Pierwotny plan Mussoliniego w tych dwóch tygodniach uległ poważnej modyfikacji, w Niemczech widoczne jest z tego poważne zaniepokojenie, bo dla rządu Hitlera „Interessengemeinschaft" czterech mocarstw w koncepcji Mussoliniego była najdogodniejsza. Ale i te zmiany projektu Mussoliniego, wprowadzone przez mężów stanu angielskich i francuskich, nie obalają idei przewodniej, która przyświecała wodzowi faszyzmu. Anglja i Francja usiłują stępić nieco ostrze dyktatury „czterech" nad Europą, ale zasadniczo każdy „pakt czterech" nie byłby niczem innem, jak obaleniem wprowadzonej Traktatem Wersalskim struktury politycznej, uśmierceniem Ligi Narodów i groźbą nowych wojen.

Dlatego też wszystkie te starania i wszystkie te mistyfikacje, które dyplomacja i polityka angielsko-francuska wykonuje, aby pomysł Mussoliniego uczynić możliwym do przyjęcia dla innych państw — nie na wiele się zdadzą. Czy „dyktatura czterech" będzie się nazywała tak czy inaczej, czy tekst „paktu czterech" ubrany będzie w bardziej lub mniej szczere słowa, czy będzie w nim słowo „rewizja" czy nie, czy zastrzeżone w nim będzie, że czterej dyktatorzy niczego nie postanowią w nieobecności delikwenta, który miałby paść ofiarą ich „nakazów" — to zasadniczo nie zmieniłoby istoty rzeczy.

To też zarówno ze strony Polski, jak i Małej Ententy, od pierwszej chwili, gdy ujawniony został pomysł „paktu czterech", nie pozostawiono ani na sekundę projektodawców w wątpliwości, jak „inne państwa" zapatrują się na taki pomysł. Odpowiedź Polski i Małej Ententy brzmiała: nie! I na tem stanowisku Warszawa, Praga, Belgrad, Bukareszt wytrwają, bez względu na to, czy Mac Donald zdoła przekonać o zaletach „paktu czterech" opinję w swoim kraju, a Paul-Boncour polityków francuskich.

Więc choćby i parlamenty w Londynie i Paryżu stanęły za Mac Donaldem i Paul-Boncourem — to przyszli „klienci" koncernu „czterech", a między nimi w pierwszym rzędzie Polska, stale i nieodmiennie zajmą stanowisko negatywne i nie będą się uważali za związanych żadnym „paktem".

Zresztą: cóż za ciężar gatunkowy może mieć taki „pakt", jeżeli poza zasięgiem jego wpływów znajdzie się nietylko Polska, nietylko Mała Ententa, nietylko blok bałtycki, ale i takie potęgi na świecie jak Japonja, Sowiety, Stany Zjednoczone?

Wrzawa, rozlegająca się obecnie w Europie, krzątanina polityków francuskich i angielskich, aby przecież uratować pozory koncepcji takiego czterogłowego organu nadrzędnego nad Ligą Narodów — jest skazana na fiasko. Potrwa ta wrzawa i krzątanina jeszcze czas jakiś, ale musi ustać, gdy pewne jednostki we Francji i Anglji uświadomią sobie dokładnie, że pomysł obu wodzów nacjonalizmu godzi w bezpieczeństwo i pokój — i że zwarta postawa wszystkich poza „czwórką" wyklucza możliwość realizowania pomysłów, wylęgłych w głowach aneksjonistów i rewizjonistów, marzących o nowych podbojach i gwałtach.

Jeśli zaś chodzi o stanowisko Polski — zgodne zresztą z tem, co właśnie z całą stanowczością podkreślił imieniem Małej Ententy czechosłowacki minister spraw zagranicznych dr. Benesz — to my nigdy nie staliśmy na stanowisku, że zamknięta jest droga do porozumień międzynarodowych. Ale podstawową rzeczą stale być musi, że te porozumienia być mogą tylko biletarne, a finalizowane jedynie na terenie Ligi Narodów. Wszelkie „nadbudówki" na gmachu Ligi i każdy dyktat zgóry przez jakiś koncern jest niedopuszczalny — i to bez względu na to, kto w nim bierze udział.

Od tego zasadniczego stanowiska Polska absolutnie nie odstąpi. Uważa ona każdy „pakt" czterech czy pięciu czy wogóle jakiegokolwiekbądź zespołu za niedopuszczalny, bo niezgodny z duchem Ligi Narodów.

To byłoby nasze stanowisko — negatywne. A pozytywne brzmi: nie uważalibyśmy się za związanych lub nawet tylko skrępowanych w naszych działaniach żadnym „paktem", na który nie dalibyśmy swej zgody i na który nie dałaby zgody również i Liga Narodów.

A że w tym poglądzie Polska nie jest wcale odosobniona, że coraz wyraźniej uwidocznia się, iż pogląd Polski staje się wspólną własnością przeważającej większości państw europejskich — wszelkie dalsze starania inicjatorów „dyktatury czterech" nie mogą doprowadzić do żadnego konkretnego rezultatu. Starania te zmącają nastroje w Europie — to prawda. Ale w swym ostatecznym efekcie są bezskuteczne. Efemeryda „paktu czterech" jest skazana na fiasko.

M.

Mocne słowa min. Benesza o pakcie 4-ch.

„Kurjer Poranny" z dnia 8. IV podaje wywiad u ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji Benesza w sprawie dyrektorjatu czterech państw zachodnich.

W wywiadzie tym min. Benesz podaje, iż projekt dyrektorjatu 4-ch był mu znany już poprzednio, czego dowodem jest odpowiedź udzielona przez Małą Ententę, zanim świat dowiedział się o istnieniu tego projektu. Słusznie min. Benesz podkreśla, iż dziś jest nie do pomyślenia powtórzenie się koncernu europejskich mocarstw, których ongiś pastwą padła Polska i była parcelacja Bałkanów. Stworzenie paktu 4-ch jest sprzeczne z paktami Ligi Narodów i, chociaż autorzy paktu podkreślają, że chodzi im o pokój — zdaniem min. Benesza —rezultat paktu zupełnie do pokoju nie będzie podobny. W konsekwencji mogłyby nastąpić i inne pakty, co doprowadziłoby do kompletnej anarchji, bo:

„Dlaczego bowiem my, Mała Ententa razem z Polską nie mielibyśmy stworzyć nowego paktu? Także klubu pokoju! Jeżeli wy koniecznie chcecie zmieniać nasze granice — nie widzę powodu, abyśmy — „klub państw mniejszych" nie mieli zająć się waszemi sprawami. Moglibyśmy np. zacząć od rozdawania waszych kolonij. Oczywiście wszystko „w imię trwałego pokoju".

Dlaczego np. Polska nie miałaby otrzymać kolonij afrykańskich? Jako terytorjum jest większa od Włoch, a za kilkadziesiąt lat będzie liczebnie równie wielka jak one. Dlaczego np. Rosja sowiecka nie miałaby utworzyć razem z Chinami klubu „dwóch", aby [illegible] się sprawą Indyj angielskich?

Min. Benesz uważa, iż „Dyrektorjat" może się zajmować jedynie swojemi sprawami, gdyż ma ich dużo i tylko ich obchodzące; zaś sprawy innych państw nie mogą należeć do „Dyrektorjatu", a na żadne „przystawiane krzesełka" on się nigdy nie zgodzi. Energicznie i mocno min. Benesz stawia kwestję, że jeśli Liga Narodów zaakceptuje procedurę, którą zamierza stosować pakt 4-ch, to jego państwo będzie uważało, że Liga Narodów jest zniszczona — i „odejdzie" z Ligi Nar. Dalej podkreśla, iż nie zgodzi się na żadne dyskusje interpretacyjne, że procedura paktu czterech nie sprzeciwia się duchowi Ligi Narodów.

W końcu jednak stwierdza, iż w gruncie rzeczy jest spokojny i patrzy na te wszystkie rozmowy, na tę paktomanję z ironją, obserwując, jak wielcy walczą o rzecz, która jutro być może zapadnie się w otchłań. **W. G.**

Agencja telegraficzna w Pradze wyjaśnia, iż wywiad zamieszczony w „Kurjerze Porannym" reprodukuje nieaprobowane zdanie i nie jest dokładną interpretacją zdania min. Benesza. Jednak autoryzowany wywiad nie zawiera zasadniczych zmian, a jedynie jest ogólnie złagodzony i usunięte są ustępy bardziej ostre.

Propozycje angielskie.

LONDYN. (Pat.) „Daily Telegraph" donosi, że propozycje angielskie, przedstawione w Paryżu w związku z paktem 4 mocarstw, są następujące:

1) Wielka czwórka mocarstw będzie pracowała razem, aby zapewnić pokój.

2) Co do możliwości dyskusji z tytułu art. 19 paktu Ligi inne zainteresowane mocarstwa będą współpracowały z wielką czwórką na stopie równości. O ile porozumienie będzie osiągnięte, zostanie ono przekazane Lidze Narodów.

3) Brytyjski projekt rozbrojenia, stanowiący kompromis pomiędzy stanowiskiem niemieckiem a francuskiem, musi być przyjęty przez wszystkich sygnatarjuszy.

4) Równość praw musi być przyznana Austrji, Bułgarji i Węgrom na tych samych warunkach co Niemcom.

Dziennik dowiaduje się, że Niemcy również zredagowały poprawki do paktu 4 mocarstw. Wobec wyjazdu niektórych premjerów i innych głównych delegatów rządów do Waszyngtonu zachodzi obawa — pisze „Daily Telegraph" — że rokowania w sprawie paktu ulegną odroczeniu aczkolwiek z drugiej strony jasnem jest, że konferencja 4 mocarstw musi się wkrótce odbyć, aby uzgodnić wszystkie złożone projekty.

Między młotem a kowadłem.

LONDYN. (Pat.) Omawiając wizytę rumuńskiego ministra Titulescu w Londynie, „Daily Herald" twierdzi, że rumuński minister spraw zagranicznych zadał Mac Donaldowi poważny cios, oświadczając, że **w żadnym wypadku Mała Ententa nie przystąpi do narad z grupą 4 mocarstw.** Rumuński minister dodał, że **usiłowanie rewizji traktatów pokojowych w sposób, proponowany przez pakt 4 mocarstw oznaczałoby wojnę.**

Z drugiej strony Niemcy również uderzyły Mac Donalda, oświadczając, że **o ile poparłyby pakt 4 mocarstw w jego pierwotnej formie, o tyle odmawiają poparcia paktu w zmienionej postaci**, albowiem zmiany te czynią go dla Niemiec bezcelowym. **Rząd Hitlera rozważał projekt jedynie dlatego, że zamierzał użyć go w swej polityce rewizjonistycznej przeciwko Polsce.**

Ostrzeżenie Chamberlaina.

LONDYN. (Pat). Przemawiając w Birmingham, Austen Chamberlain oświadczył między innemi, że w Niemczech ożywia się znów cechujący je dawniej duch podboju. Przed podjęciem sprawy rewizji traktatów pokojowych oraz stanu zbrojenia Niemiec musimy być zupełnie pewni — mówił — Chamberlain — że duch podboju zniknął już u Niemców i że dążą one do równości zbrojeń poprostu dla własnego bezpieczeństwa i utrzymania pokoju. — Chwila obecna — oświadczył Chamberlain — nie nadaje się do czynienia Niemcom jakichkolwiek ustępstw.

=::+::=

Depesza do Marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA, (Pat). Pan Marszałek Piłsudski otrzymał następującą depeszę:

Z okazji pełnienia pierwszej oficjalnej funkcji i bytności w Modlinie nowego biskupa polowego wszyscy zebrani składamy Ci, Panie Marszałku, posłuszne wyrazy czci i hołdu.

Biskup polowy ks. Gawlina.
Generał brygady Szylling.

Kogo jeszcze zaproszono.

WASZYNGTON. (Pat.) Departament Stanu w Waszyngtonie oznajmia, że zaproszenia do wzięcia udziału w naradach gospodarczych wysłane zostały, poza głównemi mocarstwami europejskiemi, również i do Japonji, Chin, Argentyny, Chile i Brazylji.

Zmiany w koncernie wydawniczym Mossego.

BERLIN, (Pat). W berlińskim koncernie wydawniczym Mossego doszło do zasadniczych zmian, zarówno w stanie posiadania, jak i w redakcji wydawnictw. Dotychczasowy właściciel koncernu Lachmann Mosse ustąpił. Koncern przeszedł w ręce ad hoc utworzonego towarzystwa z ograniczoną odpowiedzialnością, które objęło „Berliner Tageblatt", ekspedycję anonsów i inne wydawnictwa tegoż koncernu. Mosse otrzyma rentę roczną w wysokości 100 tysięcy mk. Na czele koncernu staje dyrekcja z ministrem Rzeszy Ostem na czele.

Nagła śmierć Arcybiskupa Mańkowskiego.

LWÓW. (Pat). Dnia 8 bm. o godz. 15 w pociągu osobowym na linji Lwów—Przemyśl zmarł nagle arcybiskup Piotr Mańkowski z Włodzimierza Wołyńskiego.

Mussolini o rewizji granic.

BERLIN. (Pat). „Boersen Kurier" ogłasza artykuł Mussoliniego, zatytułowany: „Idea rewizji kroczy naprzód". Autor artykułu stara się na wstępie wykazać, że Mała Ententa nie może być uznana za piąte mocarstwo z uwagi na przeciwieństwa interesów politycznych i gospodarczych pomiędzy jej członkami. Celem właściwym nowego paktu, zawartego przez Małą Ententę, jest — jak stwierdza Mussolini — utrzymanie status quo i rozbicie wszelkiej próby rewizji traktatów pokojowych. Mimo to Musolini jest zdania, że idea rewizyjna czyni postępy i staje się silniejsza od papierowych protokółów. Premjer włoski przypomina wreszcie swe oświadczenie, że traktaty nie są wieczne i że ciężkie zawikłania dadzą się uniknąć tylko przez rewizję traktatów. Mussolini dodaje tutaj uwagę, że tego rodzaju rewizja, której celem jest uniknięcie nowej katastrofy wojennej, musi być prowadzona przy pomocy Ligi Narodów, jak to zresztą przewidywał i dopuszczał przedłożony pakt. Autor artykułu kończy przestrogą, że jeżeli Liga Narodów nie przystąpi w czas i z zachowaniem niezbędnych ostrożności do rozwiązania tego zadania rewizji, to los jej (Ligi Narodów) zgóry jest przesądzony.

Davis w Berlinie.

BERLIN, (Pat). W sobotę przed południem przybył do eBrlina ambasador Norman Davis w towarzystwie małżonki i 2 doradców amerykańskich. W południe Davis przyjęty był przez prezydenta Hindenburga. Podczas audjencji obecny był minister spraw zagranicznych Rzeszy von Neurath. O godzinie 18 Davis odbył dłuższą konferencję z kanclerzem Hitlerem i ministrem Neurathem.

BERLIN, (Pat). W związku z pobytem Davisa w Berlinie „Local Anzeiger" donosi, że delegat amerykański przedłoży rządowi Rzeszy oficjalne zaproszenie prezydenta Stanów Zjednoczonych na konferencję przygotowawczą do Waszyngtonu celem przeprowadzenia rokowań w sprawie długów wojennych i rozbrojenia.

Rząd niemiecki zakomunikuje Davisowi, że Niemcy są przedewszystkiem zainteresowane w dojściu do skutku prawdziwego pokoju europejskiego. Liczne trudności polityczne i gospodarcze dadzą się usunąć tylko przy pełnem równouprawnienia Rzeszy Niemieckiej.

Odznaka broni pancernej.



W centrum wyszkolenia broni pancernej odbyło się rozdanie przez gen. Fabrycego, pierwszego wiceministra Spraw Wojskowych Odznak Pancernych oficerom i podoficerom.

Zdjęcie nasze przedstawia moment rozdawania odznak przez gen. Fabrycego.

Z POD ZNAKU SWASTYKI.

Przywrócenie zawodowego stanu urzędniczego w Niemczech.

BERLIN. (Pat.) Gabinet Rzeszy na piątkowem posiedzeniu wieczornem, oprócz ustawy o ścisłem zespoleniu krajów związkowych z Rzeszą, uchwalił ustawę o przywróceniu zawodowego stanu urzędniczego. Wszyscy urzędnicy, powołani do służby po dniu 19 listopada 1918 roku bez zachowania odnośnych przepisów lub bez odpowiedniego wykształcenia, zostaną wydaleni. Rozporządzenie to rozciąga się również na pracowników i robotników Rzeszy, krajów związkowych i gmin. Ustawę tę postanowiono dalej rozciągnąć na adwokatów—Żydów przez odpowiednią zmianę odnośnego prawodawstwa.

Równocześnie gabinet wprowadził ponownie tytuły i ordery. Ordery i odznaki przyznawać może tylko prezydent Rzeszy, tytuły — prezydent i namiestnicy, w Prusach zaś premjer.

Następnie zatwierdzono projekt ustawy w sprawie uznania dnia 1 maja jako święta narodowego pracy.

Głosy prasy.

BERLIN. (Pat). Prasa, ogłaszając ostatnie postanowienia gabinetu, podkreśla, że ustawa o zespoleniu krajów związkowych z Rzeszą stanowi zasadniczy krok na drodze reformy ustroju Rzeszy.

„Deutsche Allgemeine Ztg." pisze, że namiestnicy Rzeszy oznaczają poprostu koniec dawnego niemieckiego federalizmu.

„Der Tag" zaznacza, że parlamentaryzm jako forma opanowania władzy w krajach wchodzących do Rzeszy zostanie unicestwiona. Weimarskie republiki przestały istnieć.

„Kreuzztg." podkreśla, że dla realizacji zadań państwowych w związku z walką o swobodę Niemiec osiągnięto daleko posuniętą centralizację.

„Vossische Ztg." zaznacza, że dotychczas wydane i przygotowane ustawy stanowią dopiero początek na drodze do reformy ustroju Rzeszy. Pozostaje jeszcze kwestja nowego podziału administracyjnego.

„Voelkischer Beobachter" zaznacza, że czasy, kiedy w ramach republikańsko - państwowych odbywała się walka partyjno polityczna o władzę, minęły bezpowrotnie. Weimarskie państwo partyjne złożono ostatecznie do grobu. Obecnie kroczy niemieckie państwo narodowe.

Apel szturmówek hitlerowskich.

BERLIN. (Pat). W sobotę wieczorem odbył się apel narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych z Niemiec i Austrji. W Berlinie w pałacu Sportowym, po uroczystym raporcie 20 tysięcy szturmowców, kanclerz Hitler wygłosił przemówienie, transmitowane przez wszystkie radjostacje niemieckie.

Hitler w przemówieniu swem nawiązał do dziejów powstania narodowo-hitlerowskich oddziałów szturmowych, zaznaczając, że im tylko ruch cały zawdzięcza zwycięstwo. Dziękując za dotychczasową wierność, kanclerz oświadczył, że gdy narodowi socjaliści staną za 4 lata przed narodem, to wyrazi on im swe zaufanie.

Przed ruchem narodowo-socjalistycznym stoi drugie z rzędu wielkie zadanie, a mianowicie pozyskanie narodu niemieckiego.

Po południu odbył się przemarsz oddziałów przez ulice miasta.

Min. Goering premjerem pruskim.

BERLIN, (Pat). Urzędowo komunikują, że minister Goering zostanie mianowany premjerem pruskim. Wicekanclerz Papen, który pełni urząd komisarza Rzeszy dla Prus, obejmie inne ważne stanowisko państwowe. Dla pozostałych krajów związkowych zamianowanych będzie 10 namiestników, którymi przypuszczalnie w większości wypadków pozostaną dotychczasowi komisarze Rzeszy dla poszczególnych krajów. Kraje mniejsze otrzymają wspólnych komisarzy.

Drugi napad na akademików Polaków.

RYBNIK. (Pat). Dnia 7 bm. między godz. 18.30 a 19.30 napadła grupa Niemców w Rydułtowach na 4 akademików Polaków z Rybnika, którzy przyjechali do tej miejscowości w odwiedziny. Napastnicy zatrzymali samochód i jednego akademika z Rybnika pobili, wykrzykując przytem „Heil Hitler", „Precz z Polską" oraz wygrażając po niemiecku, iż będą prześladowali każdego mówiącego językiem polskim. Wdrożono natychmiast dochodzenia i ujęto 17 sprawców napadu, z których jeden posiadał swastykę hitlerowską.

Jest to już drugi w tym tygodniu napad na akademików polskich na tutejszym terenie.

Krwawe zajście we Wrocławiu

BERLIN, (Pat). Ubiegłej nocy doszło we Wrocławiu do krwawych starć, połączonych ze strzelaniną między grupami przeciwników politycznych.

Zajścia rozpoczęły się w lokalu publicznym, w którym część zebranych zażądała odegrania pieśni narodowo-socjalistycznej, co wywołało sprzeciw u pozostałych gości. Bójka przeniosła się na ulicę, gdzie padły strzały. Dwóch młodych robotników zostało zabitych, szereg innych rannych. Zabici i ranni są członkami partji narodowo-socjalistycznej. W sobotę nad ranem policja przy pomocy oddziałów narodowo-socjalistycznych urządziła obławę w mieście, dokonywując licznych rewizyj i aresztowań. Skonfiskowano wielką ilość broni. Doszło do starć, podczas których policja użyła broni palnej. W czasie tej akcji ulice były zamknięte przez policję. Przechodniów poddawano ścisłej rewizji.

Papen i Goering jadą do Rzymu.

BERLIN. (Pat.) Wicekanclerz Papen wyjechał wczoraj wieczorem do Rzymu. Minister Goering odjechać ma — jak podaje prasa — w niedzielę. Wyjazd ministra Goeringa — w/g „Voelkischer Beobachter" — ma na celu omówienie z włoskim ministrem lotnictwa szeregu kwestyj z zakresu komunikacji napowietrznej.

Fundusz Pracy.

WARSZAWA. (Pat). Przemówienie p. premjera Prystora na pierwszem posiedzeniu Naczelnego Komitetu Funduszu Pracy w dniu 7 kwietnia roku bież.

„Proszę Panów! Jeżeli przypomnimy sobie dwa poprzednie posiedzenia organizacyjne komitetów pomocy bezrobotnym — pierwsze z przed lat 2 i drugie z roku zeszłego, to będziemy mogli stwierdzić, że w ówczesnych naszych rozmowach i dyskusjach błąkała się bezustanku tęskna myśl, aby nie ograniczać pomocy dla bezrobotnych tylko do strony charytatywnej, lecz uczynić coś więcej: przyjść bezrobotnym z pomocą w lepszy, skuteczniejszy sposób, przez danie im możności pracy. Dzięki akcji Sekcji Pracy, której przewodniczącym był sen. Iwanowski, udało się nawet w jednym roku coś niecoś w tym kierunku zrobić. Około 40 tysięcy bezrobotnych zostało zatrudnionych, a więc, jak na ówczesne możliwości, dość dużo zostało pod tym względem zrobiono.

Tęskna myśl ówczesna, dzięki inicjatywie poselskiej, teraz otrzymała materjalne ujęcie. Powstał Fundusz Pracy, który zastąpi Fundusz Pomocy Bezrobotnym. Źródła i zasoby Funduszu Pracy nie są zbyt wprawdzie duże, ale będziemy pragnęli uczynić wszystko, aby ich użycie dało jak najwydatniejsze wyniki. Celem Funduszu Pracy będzie przeprowadzenie z pośród całego mnóstwa robót potrzebnych, pożytecznych, koniecznych takich robót, któreby właśnie dla sprawy bezrobocia miały największe znaczenie, to jest takich, któreby zawierały w swoich kosztach największy procent robocizny, oraz takich, któreby pomogły zmniejszyć napięcie bezrobocia w tych środkach, gdzie ono jest największe, a zatem Górny Śląsk, zagłębie Dąbrowskie, województwo łódzkie, Warszawa. Niektóre roboty zostały już rozpoczęte. Aby nie tracić czasu, Ministerstwo Opieki Społecznej przygotowało już ewidencję rozmaitych robót i przeprowadziło kalkulację pod względem finansowym i pod względem zastosowania pracy ludzkiej.

Fundusz Pracy pod względem organizacyjnym składa się z Komitetu i Dyrekcji. Na czele Komitetu staje p. prezes Klarner. Pan prezes Klarner, a wraz z nim i inni członkowie dotychczasowych komitetów pomocy bezrobotnym, zwłaszcza p. minister Jurkiewicz mają za sobą już poważny dorobek wykonanej pracy i doświadczenia. Zastępcą prezesa zostaje dyrektor BGK Drecki. Na czele Dyrekcji staje pos. Madeyski jako dyrektor naczelny, oraz dwóch dyrektorów: jeden do spraw pracy — inż. Zagrodzki, zastępca głównego insp. pracy, drugi do spraw pomocy doraźnej — nacz. Grunwald.

Chciałbym tu podkreślić, że tej drugiej części pracy nie można zaniechać, zwłaszcza na początku. — Na zakończenie chciałbym wyrazić swoje gorące życzenie, aby prace zapoczątkowane przez Fundusz stały się zachętą i podnietą dla wszystkich obywateli do podejmowania robót, mogących zmniejszyć bezrobocie i by stały się one zapoczątkowaniem nowego, żywszego okresu w naszem życiu gospodarczem. W tej myśli składam wszystkim panom gorące życzenie „Szczęść Boże".

Zaostrzanie się stosunków anglo-sowieckich.

MOSKWA, (Pat). Uchwały parlamentu angielskiego, dotyczące embargo na towary sowieckie, wywołały w Moskwie wielkie oburzenie. Prasa sowiecka zareagowała na nie niezwykle ostro, kwalifikując uchwały Izby Gmin, jako objaw „zoologicznej nienawiści konserwatystów do władzy sowieckiej". Sprawozdania z rozpraw Izby Gmin zajmują niemal całkowicie pierwsze strony dzisiejszych dzienników moskiewskich.

„Izwiestja" artykuł wstępny kończą oświadczeniem, że groźby angielskie nie będą miały żadnego wpływu na przebieg procesu inżynierów angielskich. „Izwiestja" piszą, że „wobec jaskrawej niewspółmierności pomiędzy przedmiotem konfliktu a zarządzeniami rządu angielskiego powstaje przypuszczenie, że przyczyny takiego zachowania się angielskich imperjalistów leżą głębiej". Pismo zapowiada, że do wyświetlenia tych przyczyn jeszcze powróci.

Modły za Żydów.

PARYŻ. (Pat). Kardynał Verdier ogłosił dziś list pasterski, zalecający klerowi oraz wiernym wzniesienie modłów dla odwrócenia nieszczęść, które spotykają obecnie Żydów.

Audjencji nie było.

WARSZAWA. (Pat). Niektóre pisma podały wiadomość, jakoby ambasador włoski był w ostatnich dniach przyjęty na audjencji przez Marszałka Józefa Piłsudskiego. Dowiadujemy się, że wiadomość ta nie ma podstaw.

Kpt. Benciu skazany na 20 lat ciężkich robót.

BUKARESZT. (Pat). Zapadł wyrok w procesie kpt. Benciu, oskarżonego o zdradę tajemnic wojskowych i szpiegostwo na rzecz ościennego państwa. Oskarżony skazany został na 20 lat ciężkich robót.

Ingres Ks. Piskupa Polowego

(WARSZAWA KAP). — W niedzielę palmową, dnia 9 bm. odbędzie się uroczysty ingres JE. Ks. Józefa Gawliny, Biskupa Polowego, do katedralnego kościoła garnizonowego p. w. Najśw. Marji Panny Królowej Polski, przy ulicy Długiej.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA. (Pat). Dolary 8,88¼, dolary złote 9,07 i pół, ruble 4,73 — 4,74.

WARSZAWA, (Pat). DEWIZY: Londyn 30,65 — 30,35. Nowy York 8,93 — 8,89. Paryż 35,16 — 34,98. Szwajcarja 172,65 — 171,79. Berlin w obrotach nieoficjalnych 208. Tendencja przeważnie utrzymana.

Dolar w obr. prywatnych 8,88 i jedna czwarta. Rubel 4,73 — 4,74.

POLITYCZNE SKANDALE PARYŻA

Dziwne się dzieją rzeczy w tej chwili w Paryżu. Raz po raz wychodzą najaw afery, które świat polityczny III Republiki stawia ją w dwuznacznem i niemiłem świetle. Opinja publiczna nie zdążyła jeszcze ochłonąć z rewelacyj jednego skandalu, gdy już następny trzyma na uwięzi jej uwagę. Czyżby istotnie coś się psuło w państwie duńskiem? — W każdym razie splot afer różnego rodzaju daje łatwą broń w rękę przeciwnikom dzisiejszej klasy rządzącej, emanacji demokratyczno — parlamentarnego reżimu.

BURZA W SOCJALISTYCZNEM GNIAZDKU.

Najbardziej soczyste i groteskowe są perypetje skandalu, w jaki uwikłali się dwaj potentaci socjalizmu francuskiego, Leon Blum i sekretarz generalny partji Paul Faure z winy krnąbrnego i namiętnie broniącego swego prawa do miłości i pięknej żony członka partji — Sabatiera, urzędnika ministerstwa marynarki. Przewiną tego ostatniego było, iż nie pozwolił sobie odebrać żony, na którą „zagiął parol" potężny Paul Faure. — Co więcej — nie wahał się zagrozić śmiercią swemu rywalowi, jeśli nadal laury don Juana nęcić go będą w stronę pani Sabatierowej. Groźba ta poparta została namacalnym argumentem w postaci świeżo nabytego rewolweru.

Paul Faure udał się ze skargą do Leona Bluma. I cóż się dzieje? Na interwencję socjalistycznego leadera Sabatier zostaje aresztowany i przetrzymany trzy dni w areszcie. Dano mu do zrozumienia, że ryzykownie jest w partji socjalistycznej przeciwstawiać się woli szefów, choćby nawet w sprawach sentymentalnych. Lecz cóż? Pan Sabatier nie zrozumiał tej lekcji i w dalszym ciągu bronił swego, grożąc skandalem. Śmiałość tę drogo przypłacił. W kilka dni później, aresztowany powtórnie i uznany za niebezpiecznego furjata, wywieziony został do zakładu obłąkanych w Charenton, gdzie przebył trzy miesiące. Nie pomogły ani rozpaczliwe listy, pisane do Leona Bluma, ani interwencje przyjaciół. Dopiero lekarze go uratowali, uznając za bezcelowe przetrzymywanie zdrowego człowieka w domu warjatów, wypuścili go w tych dniach na wolność. Z tą chwilą cała sprawa przedostała się do prasy. Z jakąż dziką rozkoszą wrogowie socjalistów rzucili się na tę aferę, drwiąc i szydząc bez pardonu.

PODSEKRETARZ STANU NA CENZUROWANEM.

Z ostatnich dni również datuje się afera podsekretarza stanu w ministerstwie wojny Gastona Hulin. W organach prasy prawicowej ukazały się niedawno napastliwe artykuły z zarzutami, że na kilka lat przed wojną p. Hulin wydalony został z Ligi Obrony Praw Człowieka w Poitiers za malwersacje pieniężne. Po bliższem zbadaniu sprawy okazało się, że zarzuty malwersacji są grubo przesadzone. Chodziło o drobną stosunkowo kwotę 35 franków, z której niefortunny człowiek obecnego rządu nie zdołał się podówczas wyliczyć. Ten grzech młodości jest faktem, jednakże p. Hulin niezbyt zręcznie przeczył wszystkiemu, co przeciwnikom jego pozwoliło wysunąć dodatkowe zarzuty kłamstwa. Sprawa była nawet przedmiotem interpelacji w Izbie deputowanych. Premjer Daladier wziął w obronę swego podsekretarza stanu, wszyscy jednak spodziewali się, że p. Hulin tak czy owak zgłosi dymisję. W tym kierunku wywierali również nacisk na niego członkowie rządu. Dotychczas jednak dymisja nie nastąpiła.

PROCES „AEROPOSTALE".

W chwili obecnej rozgrywa się przed sądem przesięgłych w Paryżu epilog głośnej kilka miesięcy temu afery Aeropostale, z powodu której wylało się już morze atramentu i hektolitry farby drukarskiej. Na ławie oskarżonych zasiadły cztery osoby: André Bouilleux Lafont, dyrektor kompanji lotniczej Aeropostale, utrzymującej komunikację powietrzną, pocztową i pasażerską, z Francji do Ameryki południowej przez Afrykę francuską; następnie zawodowy fałszerz Lucien Collin z przydomkiem Lucco, godny jego kompan Picherie i ajent służby wywiadowczej de Lubersac. Wszyscy oskarżeni są o fałszerstwo względnie posługiwanie się sfałszowanemi dokumentami.

Rozprawa toczy się w zaognionej i burzliwej atmosferze. Odsłania kulisy niesłychanie zażartej walki konkurencyjnej firm i kompanij lotniczych o zamówienia i subwencje rządu. Do paroksyzmu walka ta doszła między dwiema rywalizującemi osobistościami: z jednej strony André Bouilleux Lafont ze swoją Aeropostale, z drugiej Paul Louis Weiler, główny akcjonarjusz kompanji lotniczej C.I.D.N.A. i fabryki motorów Gnome-Rhone. Pierwszy nie wahał się puścić w obieg przed kilku miesiącami „kompromitujących" dokumentów, z których wynikało, że Paul Louis Weiler do spółki z niemiecką Lufthansa ukartował podstępny zamach na Aeropostale, żeby ją zagarnąć dla siebie i uwolnić się od konkurenta. W aferę te wplątany został najniewinniej w świecie dyrektor departamentu w ministerstwie lotnictwa p. Oheumié, którego oszczercze dokumenty „czarno na białem" oskarżały o pobranie olbrzymiej łapówki za ułatwienie tranzakcji.

Śledztwo wykazało całą bezpodstawność tych zarzutów. Dokumenty były sfałszowane z piekielną zręcznością, że nawet zawodowi eksperci uznali je za autentyczne. Kto je sfałszował? André Bouilloux Lafont dowodzi, że podsunął mu je w machiawelski sposób Collin. Ten ostatni wypiera się i twierdzi od samego początku bez zająknienia, że fałszował na zamówienie i pod dyktandem dyrektora Aeropostale. Gdzie jest prawda? Obecny proces nie przyniósł jeszcze rozwiązania tej zagadki.

MACHIAWEL FAŁSZERSTWA.

W każdym razie Lucien Collin z przydomkiem Lucco jest typem z niewiarogodnie ciemną przeszłością. Trudno wyliczyć wszystkie intrygi, w które był zamieszany. Potrafił się wkręcić na służbę I. Oddziału. Zajmował się „dziennikarstwem" na swój sposób. Przedewszystkiem jednak trzeba mu oddać sprawiedliwość w tem, że jest niezrównanym fałszerzem. Komuż to nie sprzedał on sfałszowanych dokumentów? Jego przełożony w II Oddziale komisarz Faux-Pas-Bidet przez długi czas drogo opłacał wątpliwe usługi tego szczwanego lisa. Ministerstwo lotnictwa „zakupiło" liczne informacje... nieprawdziwe. Wśród niefortunnych klijentów Collina figuruje nawet rząd jugosłowiański.

Liczne osoby prywatne uciekały się do pomocy jego „węchu wywiadowczego". Wreszcie ostatnią jego i najnieszczęśliwszą ofiarą był André Bouilloux Lafont. Collin w każdym razie nie uniknie tym razem karzącej ręki sprawiedliwości.

REWOLWER GERMAINE'Y D'ANGLEMONT

Podczas gdy afera Aeropostale nie wyczerpała jeszcze wszystkich swoich możliwości sensacyjnych, sprawa tragicznej śmierci prefekta departamentu Causeretx w dalszym ciągu pasjonuje opinję publiczną. Zabójczyni Germaine d'Anglemont nie przestaje powtarzać, że fatalny strzał z rewolweru padł przypadkowo. Sędzia śledczy stara się wybadać, ile jest prawdy w wersji tej szczególnej kobiety, która od nędzy praczki doszła do książęcych apartamentów i obecnie kończy swoją światową karjerę napiętnowana piętnem zbrodni.

Cała ta afera również nie należy do tych, które mogą podnieść autorytet sfer parlamentarnych. Niejeden polityk przewinął się przez buduar Germaine d'Anglemont. Z powodu niej dochodziło między rywalizującemi o jej względy osobistościami do pojedynków, a nawet ordynarnych rękoczynów, jak to zeznał jeden ze świadków.

Naskutek zabójstwa prefekta Causeret ujawniły się również interesujące szczegóły z działalności licznych w Paryżu prywatnych biur detektywnych, opierających swój byt na eksploatowaniu zdrady miłosnej. Na zamówienie szpieguje się każdego. Myśli ktoś, że ma pełną swobodę ruchów, a tymczasem najmniejsze jego poruszenie nie ujdzie uwagi osoby, której na tem zależy. Bezpośrednią właśnie przyczyną dramatu, którego ofiarą padł prefekt Causeret, jest relacja biura detektywnego, śledzącego na zamówienie Germaine d'Anglemont „załatwianie spraw na mieście", jej kochanka w krytycznym dniu. Za kulisami niejednej zbrodni na tle miłosnem kryje się ołówek i notes prywatnego detektywa.

Or.

Dzieła A. Mickiewicza w wydaniu sejmowem.

Sejm uchwałą z dnia 18.XII. 1920 r. polecił wydać wszystkie dzieła Mickiewicza. W ciągu kilkunastu lat najlepsi znawcy Wieszcza pracowali nad tem pomnikowem wydaniem. Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie ukażą się wreszcie pierwsze tomy. Najpierw ma być wydany 5 tom, zawierający „Rozmowy Mickiewicza" w opracowaniu znanego Wilnu prof. Stanisława Pigonia. W tomie tym prof. Pigoń zebrał bogaty materjał, częściowo zupełnie jeszcze nieznany, obejmujący w układzie chronologicznym zapiski przeszło 100 osób, które mając bezpośrednią styczność z Mickiewiczem, przekazały poglądy i myśli poety zasłyszane w potocznych rozmowach. Relacje te obejmują okres od 1825—1855 r. i posiadają dużą wartość dla biografji, charakterystyki umysłowości, oraz dla oceny działalności literackiej poety. Oprócz rozmów zebrał prof. Pigoń wiadomości o improwizacjach poety, o dziełach zamierzonych i zarzuconych, oraz legendy i baśnie opowiadane przez poetę własnym dzieciom.

Budowa dróg w roku bieżącym.

Szereg ważnych magistrali, łączących stolicę z najważniejszemi ośrodkami kraju, doprowadzony zostanie do odpowiedniego stanu.

W toku są już prace przy budowie drogi łączącej Warszawę przez Radom i Kielce z Zakopanem, przez Lubochnię, Piotrków, Częstochowę i Zagłębie Dąbrowskie ze Śląskiem, wreszcie przez Śląsk, Chrzanów i Trzebinię z Zakopanem. Ponadto ukończone będą magistrale Warszawa—Sochaczew—Poznań, Warszawa—Modlin—Gdynia, *Warszawa—Białystok—Wilno*, Białystok—Pińsk, oraz Warszawa—Lublin—Lwów—Stanisławów.

Notatki ze świata.

— POLSKA WYPRAWA KOLARSKA na „Jamboree" — światowy zlot harcerski pod Budapesztem będzie się składał z kolarzy, motocyklistów i automobilistów — harcerzy. Czterystokilometrowa trasa pozwoli na wykazanie tężyzny harcerskiej tak po za granicami Polski — na propagandę wśród czechów i Węgrów.

— „MUR CHIŃSKI" I AMFITEATRY W PERU odkryli lotnicy amerykańscy. Liczne zdjęcia filmowe i fotograficzne tych ruin są rewelacją naukową. Świadczą one, że budował je lud o wysokiej kulturze, lud, który tym „murem chińskim" bronił się przeciw najeźdźcom — Inkasom, którzy zdobywszy wkońcu kraj, zostawili w nim swój dorobek, podźwignięty zkolei przez białych zdobywców.

— FASZYŚCI KARZĄ ZA PODAWANIE RĘKI. Twierdzą że estetyka, hygjena i ekonomja czasu przemawiają za powitaniem faszystowskiem. Członków partji za „przeżytek" będzie się karało.

— ILE KOSZTUJE ŻYCIE LUDZKIE NA WOJNIE? — Statystyka niemiecka po obliczeniu strat pieniężnych i ludzkich twierdzi, że „przeciętne" zabicie jednego człowieka kosztowało świat 15.565 dolarów. Cena zdawałaby się nie zachęcająca... Ale ludzie, którzy myślą o wojnie, nie uważają statystyki za najmilszą lekturę.

— INDJANIE — ŚWIETNYMI MAROKONCZYKAMI. Artur Grix, autor księgi „Dni olimpijskie w Los Angeles" twierdzi że widział w Meksyku zespoły indyjskie biegające szybciej od koni. Dystans 265 km. przebyły dwie drużyny w ciągu 27 godzin. Na mecie nie obserwowało się u nich zmęczenia.

— W PRZYTUŁKU NOCOWAŁ PREZES BANKU First National, człowiek niezmiernie bogaty. Przybył on do Waszyngtonu w porze, gdy nie można już było zrealizować czeku w żadnym banku. Zdecydował się nocować na dworcu, ale służba go wyprosiła. Udał się więc do przytułku dla bezdomnych, gdzie opowiedział swoją historję i prosił o nocleg. Rzecz jasna przenocowano pana dyrektora i to tak, że bardzo sobie potem chwalił nocleg w przytułku. Niewiadomo, czy bezdomni prawdziwi również miewają takie noclegi i czy również są z nich zadowoleni.

mi.

Kawalerzyści polscy w Nicei.



6 bm. wieczorem wyjechała do Nicei na Międzynarodowe Zawody Hippiczne część ekipy polskiej.

Na zdjęciu naszem widzimy licząc od strony lewej: rtm. Szoslanda, por. Dębińskiego i rtm. Kuleszę.

Listy z Warszawy.

Rozrost Warszawy. — Oryginalna gonitwa. — Paradoksy życiowe. — Synekury dozorców domowych. — Procesy. — Refleksy hitleryzmu.

Mimo kryzysu, mimo ciągłych utyskiwań prasy opozycyjnej na jałowość wszelkich wysiłków twórczych obecnego systemu, Warszawa rośnie — rośnie, nie oglądając się na niedołężny swój samorząd. Wystarcza przez jakiś czas nie odwiedzać której dzielnicy, by, zajrzawszy do niej, zastać nieoczekiwane zmiany. Miejsce starych ruder i pustych placów z obrzydliwemi parkanami zajmują monumentalne budowle instytucyj państwowych. Tu piękny gmach B-ku Gospodarstwa Krajowego, tam pałac B-ku Rolnego; w zacisznej Alei Szucha ulokowało się z przepychem Ministerstwo Wyzn. Rel. i Ośw. Publ.; Telefony Międzymiastowe siedmiopiętrowym olbrzymem zajęły ul. Poznańską od Nowogrodzkiej aż do Św. Barbary; na Pradze wspaniałą siedzibę wystawiła Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych i t. d., i t. d.

Ale nie dość tego! Pisałem kiedyś na tem miejscu o osiedlach i kolonjach, powstających na dawnych odległych przedmieściach. Dziś są to już dzielnice, niekiedy daleko piękniejsze od śródmieścia. Proszę zajrzeć na tak. Żoliborz. Te szerokie ulice, te place rozległe, otoczone blokami żelazobetonowych kamienic, te tonące w zieleni „osobniaczki" obok wielkich spółdzielni mieszkaniowych, gdzie koszarowość dała podstawę unowocześnienia życia rodzinnego—wszystko to zapowiada dalszy, olbrzymi rozrost miasta i jego modernizację.

Głód mieszkaniowy znika. Znika też dawna ciasnota Warszawy, której pewien Amerykanin przepowiedział, że powinna stać się jedną z największych stolic Europy (ze względu na swe położenie geograficzne).

Ciekawą jest rzeczą, iż tak dziś, jak dawniej, okolicznością, sprzyjającą rozrostowi miasta, jest ciągłe usuwanie się polskiej Warszawy przed naciskiem ghetta. Jeszcze w pierwszej połowie zeszłego stulecia dzielnicą żydowską były południowe krańce stolicy: stąd też nazwa Alei Jerozolimskich. Ulice takie, jak Franciszkańska, Dzika i wogóle całą nalewkowską część miasta zaludniała inteligencja polska, a poniekąd i arystokracja. Dotąd spotyka się tu stare, piękne pałace, oczywiście, poniszczone i poprzerabiane do niepoznania. W końcu XIX wieku doszczętnie znikły ślady sytuacji dawnej: Warszawę północną zagarnęła ludność żydowska; chrześcijańska zaś przeniosła się do południowej, bardzo ją rozszerzając i zdobiąc. Ja sam pamiętam czasy, kiedy na ul. Marszałkowskiej nie było zupełnie sklepów, a począwszy od ulicy Bielańskiej, Leszna, pl. Krasińskich, szabas nie odróżniał się niczem od dnia powszedniego.

Zkolei wszakże następuje ruch, który znów te stosunki zmienia. Jakby w pogoni za klijentelą, handel żydowski zawraca ku południowi miasta. Z początku idzie to wolno, opornie. Stopniowo jednak szturm nabiera rozmachu. Dziś jest on już prawie skończony. Masa firm, których szyldy widywało się dawniej tylko na Nalewkach, przeprowadziła się na Marszałkowską; niebrak tu nawet jadłodajni koszernych. Plac Teatralny, Wierzbowa, a nawet Nowy Świat bywa terenem tłumnych szabasowych spacerów. Na Żórawiej, Hożej, Nowogrodzkiej i t. p., zamieszkiwanych doniedawna tylko przez inteligencję polską, coraz więcej kamienic przechodzi w ręce żydowskie, a jednocześnie i tu zaczyna rozlegać się szwargot handlowy.

I co na to polska Warszawa?...

Przenosi się na Mokotów, na Ochotę, na Żolibórz, hen, aż na Marymont... ba! tworzy osiedla i miasta-ogrody wzdłuż okolicznych torów kolejowych.

Cokolwiekby się więc mówiło o tej charakterystycznej polsko-żydowskiej gonitwie, jakkolwiekby się na nią zapatrywało — stwierdzić trzeba, że na rozwój i rozrost miasta wpływa ona w rezultacie dodatnio. Fakt ten wskazuje nam, jak dziwacznemi często i krętemi drogami chadza postęp i jak ryzykownem i niewdzięcznem zadaniem bywa dyktowanie mu kierunku na podstawie zgóry powziętych teoryj. Odnosi się to zwłaszcza do momentów przełomowych, w których — jak to się dzieje obecnie — mnóstwo uświęconych kanonów raptem w łeb bierze. Stwarza to sytuacje tak paradoksalne, że ich sensu często niesposób się domyślić. Oto np. niedawno kamienicznicy warszawscy zaproponowali obniżenie norm komornego, czemu sprzeciwiły się... związki lokatorów. Szczegółowo nie pamiętam już dość zawikłanych motywów tego protestu, ale — wiadomo — handel mieszkaniami prowadzą nie właściciele domów, lecz lokatorzy. Człowiek, który w latach tłustych kupił sobie apartament za kilkanaście tysięcy zł., dziś radby go sprzedać; nie może jednak uzyskać czwartej części wyłożonej sumy. Stosunkowo jeszcze trzymają się w cenie mieszkania nieduże, do 3-ch pokoi; na obszerniejsze brak reflektantów.

Nielada też oryginalnością obecnych stosunków jest fakt, że do stanowisk najbardziej uprzywilejowanych należy godność stróża, czyli dozorcy domowego. Synekura taka kosztuje dobrych kilka tysięcy zł. odstępnego. Na ulicach pryncypalnych, gdzie municypalny Zakład Oczyszczania Miasta sam polewa i zamiata, posada stróża minimalnej wymaga pracy. Uprawnia natomiast do pobierania grzywny od lokatorów, wracających do siebie po godzinie wpół do 11-ej wieczorem. To stróżowskie prawo stanowi nagrodę za wysługiwanie się ongi policji rosyjskiej i szpiegowanie mieszkańców. By tę robotę umożliwić, władze rosyjskie nie pozwalały, by lokator klucz od bramy posiadał (jak to praktykowało się w Poznaniu i w wielu innych miastach zakordonowych). Każdego wchodzącego i wychodzącego musiał obejrzeć stróż. Ale policja carska o tyle była względniejszą od dzisiejszego magistratu, że szpiegowała nas dopiero od godz. 11. Obecnie, choć podglądanie ustało, grzywnę płacić musimy już o pół godz. wcześniej. Niema w tem ani odrobiny rozumnego sensu, a skutek jeden tylko — każdy bilet do teatru kosztuje conajmniej o 25 gr. drożej, niż powinien.

Kto wie, czy w czasach kryzysowych nie jest to jednym z powodów nader słabej frekwencji w teatrach stołecznych. Za to sądy na brak publiczności narzekać nie mogą. Nie brak też im spraw daleko ciekawszych, niż wszystkie zmyślane komedje i dramaty. Gdyby to się dało zrobić, pół Warszawy pojechało do Krakowa, zobaczyć Gorgonową. Z niemożności spełnienia tych marzeń korzysta prasa brukowa, zapełniająca szpalty przedewszystkiem sprawozdaniami z rozpraw sądowych. Głupota reporterów walczy tu często o lepsze z ich niesumiennością, ale szeroka publiczność przeważnie się na tem nie poznaje i z dobrą wiarą przeżuwa sieczkę duchową.

Ostatni zaintrygował opinję publiczną Hitler. W pewnych kołach „narodowych" zaczynano już furjata sławić i zastanawiać się, czy nie wartoby uznać go za duchowego przewodnika. Słowa Paderewskiego, wypowiedziane do Roosevelta, ochłodziły wszakże te zapędy. Zresztą, i bestjalstwa hitlerowców budzą niesmak nawet w najdrapieżniejszym antysemicie polskim. Uwidocznia się tu wyraźnie pewna różnica kultur. Ostatecznie stosunek ogółu do całej tej hecy najlepiej wyraził pewien poseł chrześcijańsko-demokratyczny: „im więcej Niemcy mają wrogów, tem lepiej dla Polski".

Benedykt Hertz.

=oSSo=

DWA DNI ŚWIĄTECZNE...

Kwiecień ma dni trzydzieści, mądrze tedy będzie,
Jeśli wszystkie porówno będziesz miał na względzie,
Bo dwa dni Wielkanocne miną szybkim lotem,
Grosz wytrzebić nie sztuka, lecz co będzie potem?

Świętuj godnie dni święta — to nie znaczy wcale
Abyś miarę utracił w świątecznym zapale.
Abyś grosz zarobiony z tak ciężkim mozołem
Przeucztował doszczętnie za biesiadnym stołem...
Lepiej bacz, by ci grosza na później zostało.
Pomyśl o dniu jutrzejszym — pomyśl o P. K. O.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Krwawe zajście w lesie.

Gajowy ciężko zranił jednego z napastników.

W prywatnym lesie, należącym do ziemianina Świeterzeckiego, mieszkańca gminy połoczańskiej niedaleko wsi Ukrupowo (w mołodeczańskiem) grupa włościan urządziła bezprawny wyrąb lasu. Na interwencję leśnika J. Przyborskiego włościanie odpowiedzieli stekiem obelg, poczem rzucili się na gajowego z siekierami. Przyborski oddał kilka strzałów ze strzelby raniąc jednego z napastników niejakiego Bazylego Kamińskiego, którego odwieziono do szpitala w Mołodecznie.

Kilku włościan zatrzymano. Policja wdrożyła dochodzenie. (c)

Łuniniec.

ECHA OBCHODU IMIENIN MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO PRZEZ K. P. W.

Z okazji obchodu dnia imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego Ognisko K. P. W. w Łunińcu 18 marca o godz. 18 urządziło wspólnie z innemi organizacjami capstrzyk po ulicach miasta.

Po skończonym capstrzyku orkiestra K. P. W. koncertowała przed pomnikiem Marszałka Piłsudskiego.

19 marca Oddział z orkiestrą oraz Zarząd K. P. W. o godz. 11 przyjęły udział w nabożeństwie w miejscowym kościele.

O godz. 13 odbyła się defilada wojska przed władzami powiatowemi z p. starostą Cedzyńskim na czele, w której przyjmowało udział i K. P. W. z orkiestrą.

Po defiladzie odbyła się fotografja oddziału K. P. W., orkiestry i zarządu.

O godz. 18 staraniem zarządu K. P. W. i władz powiatowych odbyła się uroczysta akademja przy bardzo licznym udziale publiczności oraz członków K. P. W. i ich rodzin.

W capstrzyku, nabożeństwie i defiladzie przy bardzo pięknej pogodzie, brały udział olbrzymie tłumy mieszkańców miasta Łunińca.

Dobra postawa oddziału i sprawne maszerowanie wywarło na obecnych jak najlepsze wrażenie.

Święciany.

WALNE ZEBRANIE OKR. TOWARZYSTWA ORGANIZACYJ I KÓŁEK ROLNICZYCH.

W dn. 2.IV. b. r. odbyło się Walne Zebranie O. T. O. i K. R. w Święcianach. pod przewodnictwem p. Starosty Stefana Mydlarza, na którem zostały złożone sprawozdania z pracy Zarządu oraz delegatów Kółek Rolniczych i Kół Gospodyń Wiejskich, omówiono i ustalono budżet i plan pracy na rok 1933, dokonano uzupełniających wyborów: 5 czł. Rady, 3 czł. Kom. Rew., 6 delegatów na Zjazd W. T. O. i K. R. w Wilnie oraz wysłuchano referatów: p. inż. J. Czerniewskiego — Sprawy finansowo-rolne i p. insp. B. Smoleńkowa — Organizacja gospodarstw małorolnych.

Skład Rady obecnie przedstawia się następująco: p.p. A. Abramowicz, E. Benisławski, J. Błażys, J. Bortkiewiczowa, W. Brynk, W. Cytowicz, M. Gajewska, K. Creulich A. Guze, P. Hłuszanin, E. Jeleniewski, M. Łapiezo, J. Mesojed, J. Polkowski, J. Trzeciak, A. Adamowicz — przedst. Sejmiku.

Kom. Rew.: p.p. A. Guze, E. Jeleniewski i P. Hłuszanin,

zaś delegatów na Zjazd W. T. O. i K. R.: p.p. P. Hłuszanin, J. Błażys, A. Adamowcz, Bukowski, J. Polkowski i M. Gajewska.

W wyniku obrad zostały powzięte nast. uchwały:

A) Walne Zebranie delegatów O. T. O. i K. R. pow. Święciańskiego, wyraża uznanie i wdzięczność Pani Premjerowej Janinie Prystorowej, przewodn. Komitetu Opieki nad Wsią Wileńską, za akcje sadowniczą na terenie pow. Święciańskiego;

B) Uważa, że łagodzene skutków kryzysu rolniczego winno iść dwoma drogami i uzależnione jest od ścisłego ich współdziałania, popartego wytężonemi wysiłkami całego społeczeństwa:

a) Czynniki miarodajne winny w dalszym ciągu niesłabnącą opieką otoczyć rolnictwo, ulgi i dogodnienia dotychczasowe dały wiele, lecz jeszcze do równowag gospodarczej w warsztatach rolnych daleko. Uchwały powzięte w sprawie „Tygodnia Rolniczego", Walne Zebranie popiera i podkreśla dalszą ich aktualność,

b) Rolnictwo środkami znajdującemi się w jego mocy powinno:

1) obniżyć koszty produkcji w myśl najnowszych zdobyczy wiedzy i praktyki rolniczej,

2) podnieść ceny na płody rolne po przez planową organizację zbytu oraz 3) powstrzymać się przed konsumowaniem artykułów zagranicznego pochodzenia.

C) Zwraca się do czynników miarodajnych, by w celu utrzymania cen na inwentarz rzeźny na wyższym poziomie w gospodarstwach rolnych, umożliwić opłacalny dowóz bitego mięsa do miast przez znaczne obniżenie, względnie niepobieranie ponownych opłat weterynaryjnych, które są pobrane już w miejscach uboju.

Ponadto zostały wydane 4 nagrody, przyznane przez Biuro Prop. Konsum. Cukru za najlepsze wyniki w konkursie przetworów owocowych dla gospodyń wiejskich w postaci miednic do smażenia. Wręczenia nagród dokonały: p.p. M. Gajewska — prezeska Sekcji K. G. W. oraz K. Hawryłkiewiczówna — instr. K. G. W.

Tegoż dnia odbyło się posiedzenie Rady O. T. O. i K. R., na którem wyłoniono Zarząd, do którego weszli: p.p. J. Trzeciak, J. Polkowski, W. Cytowicz, S. Mesojed i A. Abramowicz.

NA DOŻYWIANIE.

Komitet Wykonawczy Obchodu Dnia Imienin I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego na posiedzeniu w dniu 4 marca wyniósł postanowienie zwrócić się do organizacyj społecznych o zaofiarowanie pewnych kwot pieniężnych na dożywianie biednej dziatwy szkolnej celem uczczenia Imienin Wielkiego Budowniczego Polski. Na powyższy apel odezwały się następujące organizacje, przekazując pieniądze: ZPOK. — 20 zł., Zw. Naucz. Pol. — 20 zł.; Zw. Pracown. Samorz. — 15 zł.; Polski Czerwony Krzyż — 10 zł.; Zw. Pracown. Poczt. i Telegr. — 10 zł.; Spółdz. „Oszczędność" — 10 zł.; Sklep „Oświata" 10 zł.; Słow. Urz. Skarb. — 9 zł.; Słow. Urz. Państw. — 5 zł.; BBWR. — 5 zł.; Federacja PZOO. — 5 zł.; Stow. „Rodzina Policyjna" — 5 zł.; T-wo Dobroczynności — 5 zł. Koło Zw. Inw. Woj. R. P. — 5 zł.; T-wo Domu Ludowego — 5 zł.; Stow. „Ognisko" — 3 zł., Cech Rzem. — 3 zł.; Stow. Mł. Pol. — 3 zł.; Komp. Legj. Inw. W. P. — 3 zł.; za wstęp z akademji w dniu 19 marca — 54 zł. 35 gr.; Koło Zw. Rezerwistów — 5 zł. 65 gr.

Komitet tą drogą składa serdeczne „Bóg zapłać" oraz komunikuje, że pieniądze zostały przekazane w dniu 7 kwietnia do:

Komitetu dożywiania przy Szkole Powszechnej — 82 zł.

Komitetu dożywiania w Ćwiczeniówce przy Sem. Naucz. — 61 zł.

Zw. Pracy Obyw. Kobiet na dożywianie — 60 zł.

Za Komitet Wacław Jeśman
Przewodniczący Komitetu.

Z pogranicza.

PRZEPUSTKI ŚWIĄTECZNE NA GRANICY POLSKO — ŁOTEWSKIEJ.

Z Turmont donoszą, iż naskutek porozumienia władz polsko — łotewskich na święta Wielkanocne będą wydawane tygodniowe przepustki graniczne obywatelom polskim i łotewskim, uprawniające do przebywania w granicach obu państw.

CZYSTKA WŚRÓD HITLEROWCÓW W SOWIETACH.

Ze Stołpców donoszą, iż przybyli podróżni z Moskwy i innych miast ZSRR. opowiadają, że rząd sowiecki przystąpił do generalnej czystki wśród cudzoziemców. W obecnej chwili czystka ta dotknęła przedewszystkiem Niemców, którzy są systematycznie usuwani ze stanowisk państwowych, fabryk i zakładów przemysłowych.

W republice Nadwołżańskiej, gdzie zamieszkuje kilka tysięcy Niemców, z polecenia władz sowieckich rozwiązano kilka kół sportowych i społecznych, których duch i intencje były jaskrawo hitlerowskie. Ponadto aresztowano kilkunastu Niemców pod zarzutem utrzymywania ścisłego kontaktu z organizacjami hitlerowskiemi w Niemczech.

Ostatnio w pociągach przychodzących do Stołpców zauważono coraz więcej Niemców, opuszczających Rosję Sowiecką.

Przybyły wczoraj pociąg z Moskwy wiózł kilku Niemców, którzy zmuszeni byli opuścić Rosję.

BALON LITEWSKI W REJONIE DRUSKIENIK.

Onegdaj mieszkańcy przedmieść Druskienik zauważyli na wysokości około 500 do 700 mtr. balon, który gnany podmuchami wiatru kierował się ku stronie płd. zachodniej. — Był to jak okazało litewski balon obserwacyjny, biorący udział w manewrach litewskich w okolicach Oran.

Tragiczna przeprawa kupca przez rzekę.

W czasie przeprawy przez rzekę Kujranka na terenie gminy wiślockiej (w mołodeczańskiem) wpadł do wody i utonął z wozem naładowanym mąką — kupiec zbożowy Mendel Żuk. (c)

Komisja rozjemcza ma uregulować stosunki w rolnictwie

W związku ze zbliżającym się sezonem rolnym w celu ustalenia warunków płacy i pracy w rolnictwie, na dzień 21 bm. zwołane zostało posiedzenie Komisji rozjemczej na powiat wileńsko-trocki.

Zadaniem Komisji będzie ustalenie warunków dla podpisania nowej umowy zbiorowej.

=o§§o=

Nieszczęśliwy wypadek z dr Gieccowym.

Wczoraj o godz. 11 rano naczelny lekarz Szpitala Żydowskiego w Wilnie dr. Giecow uległ nagle podczas pracy atakowi apopleksyjnemu. Pomimo natychmiastowych zabiegów lekarskich stanu chorego nie udało się polepszyć i dotychczas jest bardzo groźny.

Holenderskie typy ludowe.



Na zdjęciu naszem widzimy grono dziewcząt holenderskich w charakterystycznych strojach ludowych z oryginalnemi przybraniami głowy, opuszczającymi kościół.

Sprawa wywozu obuwia do Rosji sowieckiej.

Pertraktacje w sprawie utworzenia w Wilnie spółdzielni eksportowej, uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem. Statut nowootwierającej się spółdzielni będzie przesłany do Warszawy i po zatwierdzeniu przez władze miarodajne za pośrednictwem Rady Izb Rzemieślniczych nawiązane zostaną pertraktacje ze sferami handlowemi w Sowietach na dostawę większej ilości obuwia wileńskiego.

Wyniki polsko-łotewsko-estońskiej konferencji kolejowej.

W dniu wczorajszym powrócił z Rygi delegat Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej p. Franciszek Szreders, kierownik działu pasażerskiego, który brał udział w sąsiedzkiej konferencji kolejowej polsko-łotewsko-estońskiej.

Na konferencji tej jak już zapowiadaliśmy omawiane były sprawy ulepszenia komunikacji w ruchu towarowym między Polską a Łotwą i Estonją.

W wyniku konferencji postanowiono:

1) dostosować do nowego rozkładu jazdy, który wejdzie z dniem 15 maja rb. dalekobieżne pociągi towarowe do przewozu towarów z Estonji i Łotwy do Polski i z Polski do tych państw;

2) ustalono pociągi towarowe lub mieszane osobowe, któremi będą przewożone wagony pojedyńcze z towarami. Pociągi te będą przyśpieszone ze względu na towary szybko psujące się (np. ryby).

Ponadto na konferencji załatwiono szereg spraw przeładunkowych na stacji granicznej w Zemgale oraz omówiono sprawy związane z ocleniem tych towarów.

Zaznaczyć należy, iż dzięki umiejętnym posunięciom Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej stosunki z naszymi sąsiadami coraz pomyślniej się układają, co przez to, znacznie polepsza się ruch towarowo-pasażerski z państwami bałtyckiemi.

Fabrykacja kapeluszy panamskich.



Do najbardziej popłatnych gałęzi przemysłu domowego w republikach środkowej i południowej Ameryki należy wyrób kapeluszy panamskich. Na zdjęciu naszem widzimy jedną z takich domowych wytwórni kapeluszy panamskich w Ekwadorze.

NA RATOWANIE BAZYLIKI

600 zł. Związku Pracowników Miejskich.

Onegdaj wieczorem odbyło się doroczne walne zebranie Związku Pracowników miejskich. Po złożeniu sprawozdania za rok ubiegły dokonano uzupełniających wyborów. W wyniku głosowania do Zarządu wybrani zostali pp.: Orszewski, Sipowicz i Kahan.

Z ważniejszych uchwał walnego zebrania wymienić należy uchwałę wyasygnowania 600 złotych na ratowanie Bazyliki wileńskiej.

CZUJĘ DYM...

Umówiłam się na godzinę pierwszą z jednym z mych kolegów w pobliskiej kawiarni. Spotkaliśmy się na punkt pierwsza w westybulu, skąd przeszliśmy do miłej zacisznej kawiarenki. Wyszukaliśmy sobie wygodny stolik, zamówiliśmy kawę, zapaliliśmy.

Ponieważ kolega mój od szeregu lat pracuje zagranicą, więc zacząłem od wypytywania go o warunki pracy, wrażenia i t. d. Tak byliśmy zaabsorbowani naszą rozmową, że nie zauważyliśmy odrazu iż w stronę naszego stolika skierowane są jakieś podejrzliwe spojrzenia. Usłyszeliśmy jakieś urywki słów — pali...i palą...

Czyżby pożar na miłość boską?

Wszystko jednakże niedługo wyjaśniło się, bo jeden z kelnerów podszedł do naszego stolika i poprosił nas o niepalenie. Gdy ostro zaprotestowaliśmy i zapytaliśmy dlaczego odrazu nas nie uprzedził, kelner powiadział nam pocichu, że o ile „gospodarz" nie poczuje dymu, oni, to jest kelnerzy, nigdy nie zwracają gościom uwagi, bo przecież nie chcą odstraszać gości od lokalu. Niestety tym razem „gospodarz" poczuł dym.

Roześmialiśmy się z kolegą głośno, i wychodząc zapytaliśmy „gospodarza" dlaczego nie wezwał straży pożarnej. *R. D.*

Komunikat B. G. K.

w sprawie długów.

W związku z napływającemi do Wileńskiego Oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego podaniami dłużników o całkowite skreślenie odsetek względnie częściowe umorzenie sumy długu, Bank Gospodarstwa Krajowego wyjaśnia, że uchwalone ostatnio przez ciała ustawodawcze ustawy nie przewidują takich skreśleń. Ustanowione ulgi przewidują wyłącznie obniżenie wysokości odsetek i przedłużenie czasokresu spłaty długu, nie postanawiają natomiast bezwarunkowego zmniejszenia wysokości sumy dłużnej.

Merytoryczne rozpatrzenie ewentualnych podań przez Bank Gospodarstwa Krajowego, **ściśle w ramach postanowień ustawowych** będzie mogło nastąpić po ogłoszeniu odnośnych ustaw oraz rozporządzeń wykonawczych.

SPORT

DRUGI DZIEŃ PIĘŚCIARSKICH MISTRZOSTW WOJSKOWYCH.

W drugim dniu zawodów o bokserskie mistrzostwo garnizonu Wilna odbyły się półfinały które dały następujące wyniki:

W wadze średniej, w grupie senjorów, ogniomistrz Radziun (3 DAK) pokonał przez k. o. w 2 rundzie sierżanta Tomaszewicza z 1 p. p. Leg.

Waga lekka: plut. Błaszczyk (6 p. p. Leg.) już w 1 rundzie nokautuje Kubinowskiego z 1 p. p. Leg.

W wadze półśredniej dobrze zapowiadający się kpr. Łobanowski z 6 p. p. Leg. odnosi zwycięstwo nad kpr. Lewkowiczem (5 p. p. Leg).

W wadze średniej słaby technicznie, lecz wytrzymały i agresywny Zubrycki (5 p. p. Leg.) zmusza do poddania się Kolenkiewicza (Plut. Żandarm.) w 2 rundzie.

Spotkanie **w tejże wadze** Adamczyka (6 p. p. Leg.) z Piechutą (3 p. a. c.) przynosi nieoczekiwane zwycięstwo temu ostatniemu, przez przypadkowy k. o. w 1 rundzie.

W wadze półciężkiej odbył się finał mistrzostwa kl. II: Chowaniec (1 p. p. Leg.) pokonał na punkty Wójcika (Plut. Żand.). — Dziś Chowaniec walczy z mistrzem kl. I — Sadowskim.

W spotkaniach towarzyskich Klimczyński (1 p. p. Leg.) pokonał na punkty Marsza z 5 p. p. Leg. a Pułaski (1 p. p. Leg.) wygrał nieznacznie z Grolewskim z 3 pac.

Dziś o godz. 18 finały mistrzostw.

w. p. j.

DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE.

Otwarcie sezonu lekkoatletycznego — bieg naprzełaj w Zakręcie o **godz. 11.**

Turniej drużyn szkolnych w koszykówce zorganizowany przez Gimn. Zygmunta Augusta **godz. 11.**

Mecz piłkarski W. K. S. Wilno — 22 p. p. Siedlce o **godz. 15** na boisku 6 p. p. Leg.

Finał mistrzostw pięściarskich garnizonu m. Wilna o **godz. 18** w sali Ośrodka WF. — Walczy 10 par.

Zwolennicy sportu mają więc ciekawy wybór różnorodnych imprez. w. p. j.

WILEŃSCY PIŁKARZE BIJĄ LIGOWCÓW!

Pierwszy inauguracyjny występ WKS. Wilno przyniósł mu sukces, pozwalający rokować najlepsze nadzieje wojskowym, bowiem udało im się pokonać — po raz pierwszy w Wilnie — drużynę ligową a mianowicie 22 p. p. w stosunku 3:1.

Pierwsza połowa przynosi grę żywą i wyrównaną. Oba napady goszczą kolejno pod bramkami, przyczem napad wilnian przeważa się konsekwentnie pod bramką przeciwnika, nie mogąc jednak zdobyć się na celny strzał. Jedyna bramka w tej połowie gry została strzelona przez centra ataku gości głową, już w 7-ej minucie.

Druga połowa rozpoczyna się żywemi atakami wilnian, w wyniku których z jednej centry Neczulskiego w 59-ej min. Pawłowski strzela w róg bramki i wyrównuje. Następnie w 61-ej min. Pawłowski strzela w szlagze a odbitą piłkę Zbroja pakuje do bramki uzyskując prowadzenie 2:1. W końcu w 86 min. Hajdel, z podania Pawłowskiego zdobywa trzecią bramkę i ustala ostateczny wynik.

U gości wyróżnił się doskonały bramkarz, reszta nie miała zaś specjalnie słabych punktów. U wilnian najlepszymi byli: Pawłowski i Zbroja oraz pomocnicy, jak zwykle, Wysocki. Słabo natomiast wypadli: Chełmczyński i Hajdel. W II-ej połowie wilnianie grali znacznie lepiej. w. p. j.

Stan chorób w Wilnie.

RAPTOWNY WZROST ZESŁABNIĘĆ NA TYFUS BRZUSZNY.

Na terenie Wilna wzmogła się ilość zasłabnięć na tyfus brzuszny.

W ciągu ubiegłego tygodnia władze sanitarne zanotowały 11 nowych zapadnięć na tę chorobę. W związku z tem przedsięwzięte zostały środki zapobiegawcze celem zażegnania w zarodku grożącej miastu ewentualnej epidemii.

Z innych chorób zakaźnych zanotowano następujące: ospa wietrzna 2, płonica 5, błonica 3, odra 1, róża 2, grypa 1, gruźlica 7 (zgony 2), jaglica 4.

Ogółem w ciągu ubiegłego tygodnia zachorowało 36 osób, w tem 3 zmarły.

TEATR I MUZYKA

W WILNIE

— **Teatr na Pohulance.** Dziś, niedziela 9 bm. o godz. 12 w poł. premjera baśni „Czerwony kapturek". Bajka została urozmaicona prześlicznemi tańcami (balet p. Sawiny-Dolskiej) i piosenkami, otrzymała nowe piękne dekoracje i kostjumy — reżyserja Orlińskiego, w roli tytułowej p. Lucja Trapszówna. Ceny zniżone.

— **„Czerwona Limuzyna".** Dzisiaj wieczorem o godz. 8-ej ostatnia nowość Tadeusza Łopalewskiego „Czerwona Limuzyna", w świetnej obsadzie premjerowej, z uroczą Koronkiewiczówną na czele.

— **Dzisiejsza popołudniówka — po cenach propagandowych.** Dziś, o godz. 4 p. p. nieodwołalnie po raz ostatni „Dziewczęta w mundurkach". — Ceny biletów zniżone (propagandowe czyli od 20 gr.).

— **Teatr „Lutnia". Ostatnie występy Elny Gistedt po cenach propagandowych.** Dziś o godz. 8.15 po raz ostatni wielka rewja w 20 obrazach „Pociąg wiosenny". Bogaty program składa się z najmocniejszych piosenek, skeczów i monologów, oraz produkcji tanecznych. W wykonaniu bierze udział cały personel artystyczny z Elą Gistedt na czele, oraz zespół girls. Ceny biletów propagandowe.

— **„Wesoła wdówka" na przedstawieniu popołudniowem w „Lutni".** Dziś o godz. 4-ej ukaże się po raz ostatni melodyjna operetka Lehara „Wesoła wdówka" z udziałem Elny Gistedt. Ceny propagandowe.

— **Zawieszenie widowisk w Wielkim Tygodniu.** W okresie Wielkiego Tygodnia t. j. od wtorku do soboty włącznie, widowiska w teatrze muzycznym „Lutnia" zostaną zawieszone. Kasa jednak czynną będzie codziennie sprzedając bilety na przedstawienia świąteczne.

RADJO

WILNO.

NIEDZIELA, dnia 9 kwietnia 1933 r.

10.00: Transmisja nabożeństwa 11.57: Sygnał czasu. 12.10: Komunikat meteorologiczny. 12.15: Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. „Ostatnie zmiany w ubezpieczeniu społecznem a zwłaszcza chorobowem" — odczyt. 14.00: „Przypomnienia wiosenne w gospodarce" — odczyt. 14.20: Koncert religijny. 14.45: „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba" — pogadanka. 15.05: Kom. roln.-meteor. 15.10: Audycja dla wszystkich. 16.00: Audycja dla młodzieży. 16.25: „Wojna na całej linji" — pogadanka. 16.35: Muzyka z płyt. 16.45: „W 50-tą rocznicę skroplenia powietrza przez uczonych polskich" — odczyt. 17.00: Koncert. Komunikaty. 17.55. Program na poniedziałek. 18.00: Muzyka religijna. 18.45: Rekolekcje radjowe. 19.05: Rozmaitości. 19.10: Audycja literacka: „Miasto Santa Cruz" — słuchowisko. 20.00: Muzyka włoska. 21.50: Wiadomości sportowe. 22.00: Recital wiolonczelowy. 22.55: Komunikat meteorologiczny. 23.00: Koncert z płyt.

WARSZAWA.

NIEDZIELA, dnia 9 kwietnia 1933 r.

14.00: „Zakładanie i poprawianie pastwisk" — prof. J. Mikułowski - Pomorski. 16.00: Program dla młodzieży. 16.25: Płyty gramofonowe. 17.35: Pieśni — odśpiewa Łucja Czechowiczówna. 18.00: Muzyka z kaw. „Gastronomja". 19.10: Słuchowisko p. t. „Miasto Santa Cruz" Morawskiej (Wilno). 20.00: Koncert z udziałem Umberto Macneza.

NOWINKI RADJOWE.

KŁOPOTY GOSPODYŃ.

O godz. 16.25 p. Irena Łubiakowska w cyklu pogadanek „Kobieta ma głos" zajmie się kłopotami, jakie czekają panie gospodynie w okresie przedświątecznym. Tytuł pogadanki „Wojna na całej linji" oznacza walkę, jaką stacza każda gospodyni, zabierając się do generalnych porządków domowych.

EMOCJONUJĄCE SŁUCHOWISKO.

To już dzisiaj o godz. 19.10 nadane będzie ze studja rozgłośni wileńskiej emocjonujące słuchowisko p. Janiny Morawskiej „Miasto Santa Cruz" w wykonaniu artystów dramatycznych Teatrów Miejskich. Specjalna ilustracja muzyczna i urozmaicone efekty dźwiękowe złożą się na całość, która niewątpliwie poruszy wszystkich radjosłuchaczy.

KONCERT POPULARNY.

Wieczorem w niedzielę o godz. 20 rozgłośnia warszawska nadaje popularny koncert, na którego program złożą się znane fragmenty operowe i pieśni włoskie Pucciniego, Verdiego i innych. Jako solista wystąpi Umberto Macnez, tenor zawsze przez radjosłuchaczy mile słuchany.

Następnie o godz. 22,00 transmitowany będzie w Warszawy recital jednego z czołowych wiolonczelistów polskich Kazimierza Wiłkomirskiego. Program wypełnią drobne utwory Maliszewskiego, Codarda, R. Straussa i in. Rozpocznie koncert sonata w stylu starohiszpańskim Gaspara Cassado.

REKOLEKCJE RADJOWE.

Codziennie o godz. 18.55 radjostacja wileńska nadaje dorocznym zwyczajem rekolekcje dla radjosłuchaczy. Prowadzi je ks. prof. Henryk Hlebowicz. Zakończenie rekolekcji nastąpi w środę dnia 12 kwietnia rb.

DWA KONCERTY KAMERALNE.

W poniedziałek o godz. 20.20 radjostacja duńska transmituje z szeregu rozgłośni europejskich krótkie dwudziesto-minutowe koncerty o charakterze danego narodu. Koncert polski nadany będzie z Warszawy i zawiera w programie: Chopina fantazje na tematy polskie, dwie pieśni Moniuszki oraz pieśń Roksany Szymanowskiego. Wykonawcami będą — Zofja Rabcewiczowa, Eugenja Umińska i Mieczysław Salecki.

W wieczornym koncercie radjowym o g. 20.50 weźmie udział młoda utalentowana skrzypaczka francuska Colette Franz i wykona program złożony z utworów Saint Saensa („Havanaise") Fiorilliego oraz koncert E-dur na skrzypce i orkiestrę smyczkową J. S. Bacha. Orkiestrą dyryguje J. Oziminski.

Pomóżmy nakarmić dzieci.

Zbliża się czas Wielkanocy. Wszyscy odczuwamy kryzys, wszyscyśmy zbiednieli i u nas wszystkich, pogorszone warunki ekonomiczne odbijają się na tych nadchodzących dniach świątecznych. Ale na nikim nie zaciążą one tak bardzo, jak na tych najbiedniejszych z biednych — na dziatwie bezrobotnych i najuboższych. Przeszło **1000** tych maleństw w wieku przedszkolnym a nie mogących z powodu skrajnej nędzy chodzić do ochron, gdzie mogłyby być dokarmiane, oczekuje na ofiarności mieszkańców Wilna umożliwienia przebycia tych Świąt bez głodu. Niech każdy kto może, przyczni się do przeżywienia tej biednej dziatwy. Zamiast zwykłych w tych dniach życzeń i podarunków świątecznych ofiarujmy dzieciom naszym i przyjaciołom w tym roku najlepsze życzenia i najpiękniejszy podarunek: wdzięczność nakarmionego dziecka.

Każdy niepotrzebny wam drobiazg możecie ofiarować na loterję dla bezrobotnych!

MODA.

Z dziedziny mody francuskiej.



Na zdjęciu naszem widzimy piękny kostjum wiosenny noszony na obecnych wyścigach w Auteuil przez piękne paryżanki.

Nic nie możliwe.

Niekonsekwencją, brakiem logiki i kaprysem zdystansowała tegoroczna moda nawet, te, którym służy — kobiety. Jeden alarm przeczy drugiemu, wieści pędzą z zawrotną szybkością przeciwstawiając się sobie wzajemnie i przekreślając jedna drugą. Cały konglomerat sprzeczności. Nic nie jest pewne, ale wszystko możliwe.

Co będzie w tym roku noszone? — Wszystko! Blade złoto Pawła z Werony nie wyruguje żarzącej się miedzi Tycjana, tak samo jak platynowa blondynka nie ustąpi palmy pierwszeństwa hebanowłosej piękności. Baskijski beret, frygijski kołpak, turban i fez, kanotierka — wszystko będzie noszone. Będzie można oglądać skromne, zapięte pod szyję sukienki sportowe z gładkiemi rękawami, zwężającemi ramiona, obok staroświeckich bufiastych falbaniastych sukien prababek. Gładkie angielskie paletka różnej długości, których jedynem przybraniem będą kolorowe szaliki ujrzy się obok majestatycznych płaszczy, tonących w przepychu futer. W głowie się wprost nie mieści, że smukła sylfida, którą widziało się przed południem na korcie tenisowym i olśniewająca dama, z którą się tańczy wieczorem — to jedna i ta sama osoba.

Rozpiętość i bogata skala możliwości pozwolą puścić wodze fantazji twórczej fabrykantów i pracowników działających na terenie mody. Każdy będzie mógł się wypowiedzieć, każdy będzie mógł dać coś z siebie. Takiego urozmaicenia, jak tego roku nie notowano już od dawna. Co magazyn to odrębny styl, co fabryka — to nowy i osobliwy rodzaj tkaniny. Skromniutkie jednokolorowe bawełny nie wyłączają ciężkich i kosztownych tkanin, mieniących się przepychem barw i olśniewających wyrafinowaniem wykończenia. Woskowane, lakierowane i fosforyzujące jedwabie, a obok naiwne kretony w prymitywny rzucik. Biegunowym przeciwieństwom w dziedzinie deseni odpowiada rozmaitość kroju toalet.

W szczegółach również wielka dowolność i indywidualność. Paski, woalki, rękawiczki, klamry etc., od najskromniejszych do najwyszukańszych i najpompatyczniejszych. Bluzki od angielskich koszulek do arcydzieł kunsztu modniarskiego, pieniących się od falban, riuszek, żabotów i koronek.

Céline.

Awantura w piwiarni przy ulicy Raduńskiej.

Powybijali zęby właścicielce.

Wczoraj wieczorem w piwiarni Ity Brestowej (Raduńska 65) wynikła sprzeczka pomiędzy kilku podchmielonymi gośćmi. Sprzeczka zamieniła się rychło w bójkę, w czasie której uczestnicy pijanego starcia poczęli demolować urządzenie piwiarni.

Gdy właścicielka zakładu zaczęła wzywać do uspokojenia się, jeden z awanturników, pochwycił duży kawał żelaza i z całej siły cisnął nim w Brestową. Żelazo trafiło nieszczęśliwą w twarz, powodując wybicie kilku zębów.

Kres bójce położyła policja. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło Itę Brestową do szpitala Żydowskiego. (c)

—oo—

KRONIKA

Niedziela 9 Kwiecień	Dziś: Prim., Marii Kleof. Jutro: Ezechiela Pr. Wschód słońca — g. 4 m. 75. Zachód — g. 6 m. 21

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. w Wilnie z dnia 8/IV — 1933 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 59
Temperatura średnia + 2° C.
" najwyższa + 5° C.
" najniższa — 2° C.
Opad: —
Wiatr: północny.
Tendencja: lekki wzrost.
Uwagi: chmurno.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym 9 kwietnia 1933 r. według PIM.

Zachmurzenie zmienne z zanikającemi opadami. Po nocnych przymrozkach znaczniejsze ocieplenie. Umiarkowane wiatry północno-zachodnie.

MIEJSKA.

— **Ceny nabiału.** W starostwie Grodzkiem odbyła się w dniu 8 bm. konferencja z właścicielami jadłodajń i mleczarń w sprawie kalkulacji cen nabiału. Daje się bowiem zauważyć dysproporcja pomiędzy cenami hurtowemi a detalicznemi.

Następna konferencja w tej sprawie odbędzie się w dniu 12 bm. o godz. 14 również w Starostwie Grodzkiem.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Rekolekcje akademickie** odbędą się w kościele św. Jana w dniu 10, 11 i 12 kwietnia b. r. o godzinie 7 wieczorem.

Konferencje wygłosi X. Dr. Kazimierz Kucharski T. J.

SPRAWY SZKOLNE

— **Kurator Okręgu Szkolnego wileńskiego Szelągowski wyjechał** w towarzystwie naczelnika wydziału szkół powsz. Dryjańskiego na wizytację szkół w powiecie lidzkim. P. kuratora zastępuje naczelnik wydz. szkół średnich Wł. Głuchowski.

— **Bibljoteczki LOP-u.** W pierwszych dn. kwietnia rb. Zarząd Komitetu Woj. Wileńskiego LOPP zaopatrzył wszystkie szkoły powszechne na terenie Województwa Wileńskiego w liczbie 1164 w nowe aktualne komplety bibljoteczek lotniczo-gazowych.

Z KOLEI

— **Bezpośredni pociąg Wilno — Lwów.** Dowiadujemy się, iż w nowym rozkładzie jazdy, który wejdzie w życie z dniem 15 maja r. b. Wileńska Dyrekcja Kolejowa przychylając się do licznych próśb uruchomiła bezpośredni pociąg Wilno—Lwów ze znacznym skróconym czasem jego biegu. Nowy pociąg będzie odchodził z Wilna o godz. 18.50 i przybywał do Lwowa o godz. 13.35. Trasa biegu jest skrócona o kilka godzin i biegnie przez Łuniniec i Zdołbunów. Ze Lwowa pociąg ten odchodzi o godz. 17.10 i do Wilna przychodzi o 11.45.

Pociąg między Wilnem a Lwowem będzie kursować codziennie wraz z bezpośrednim wagonem Wilno—Truskawiec—Zdrój. Jest to inowacja o którą ubiegali się od kilku lat liczni kuracjusze i wycieczkowicze.

— **Dodatkowe pociągi w okresie przedświątecznym.** Wobec przewidzianego wzmożenia się ruchu pasażerskiego w okresie świąt Wielkanocy będą w biegu następujące pociągi wąskotorowe dodatkowe mieszane we wtorek 11 kwietnia na odcinku Nowo-Święciany — Łyntupy poc. Nr. 3353, odchodzący z N. Święcian o godz. 10 m. 07 na odcinku Łyntupy — Kobylniki poc. Nr. 3359, odchodzący z Łyntup o godz. 16 m. 55 na odcinku Nowogródek—Lubcza poc. Nr 3157, odchodzący z Nowogródka o godz. 17.30, na linji Baranowicze — Krzywoszyn, poc. Nr. 3851 odchodzący z Baranowicz o godz. 19.00 w poniedziałek 17 kwietnia na odcinku Kobylniki — Łyntupy poc. Nr. 3360 odchodzący z Kobylnik o godz. 24.00, na odcinku Łyntupy — N. Święciany poc. Nr. 3358 odchodzący z Łyntup o godz. 3 m. 30.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— **Uwaga — Peowiacy.** Zarząd Wileńskiego Koła POW. komunikuje, że sekretarjat Koła Peowiaków, z dniem 10 kwietnia br. przeniesiony zostaje na stałe do ogrodu po Bernardyńskiego (w budynku obok sekretarjatu Obrońców Wilna). Zainteresowanych oraz wszelką korespondencję, kierować pod adresem: Wileńskie Koło Peowiaków, ogród po Bernardyński, budynek powystawowy.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Z życia **Stowarzyszenia Kobiet z uniwersyteckiem wykształceniem.** Stowarzyszenie organizuje cykl odczytów z zagadnień obejmujących życie kobiety w płaszczyźnie wychowania, higjeny, pracy zawodowej i uprawnień kobiety w społeczeństwie. Wykłady będą prowadzone przez wybitne siły fachowe; odbywać się będą w salach wykładowych Uniwersytetu. Terminy wykładów, które mają się rozpocząć bezpośrednio po ferjach wielkanocnych, będą podane odzielnie.

— **„Piękno kościołów wileńskich".** Pod powyższym tytułem Dr. M. Morelowski, profesor historji sztuki na U. S. B. wygłosi w poniedziałek dnia 10 kwietnia b. r. o godz. 17 (5 p. p.) odczyt w sali Gimnazjum Zgromadzenia S. S. Najświętszej Rodziny z Nazaretu (wejście od ul. Piaskowej lub Sierakowskiego).

Wstęp 50 gr., dla młodzieży 30 gr.

Odczyt ilustrowany będzie przezroczami.

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE

— **Resursa Rzemieślnicza w Wilnie niniejszem podaje do wiadomości** osób zainteresowanych, iż odczyty i pogadanki rzemieślnicze z okazji okresu przedświątecznego zostaną przerwane do dnia 20 kwietnia 1933 r.

ZABAWY

— **„Mała czarna" A. K. W.** We wtorek 18 bm. w salonach hotelu Georges'a odbędzie się „Mała czarna" Ak. Kół Wilnian w Warszawie, Lwowie i Poznaniu. Początek o godz. 22. Zaproszenia można otrzymać w dn. 13, 14, 15 i 18 kwietnia od godz. 18 do 19 w hotelu Georges'a.

NADESŁANE

— **Najoszczędniejsze podzelowanie bucików.** Czy nie znacie jeszcze nowej zelówki ze skóry gumowej OKMA i tejże zalet? Trwałe, odporne na wilgoć, a przecież lekkie, nie ślizgające się i tanie. Żądajcie od Waszych szewców, aby na zelówki do Waszego obuwia używali tego materjału jak również i obcasów gumowych BERSON a wówczas utrzymacie Wasze buciki zawsze w eleganckiej formie.

— **Na stole świątecznym** nie może zabraknąć placka lub mazurka. Praktyczna pani domu sporządza smaczny placek, babkę lub znakomity tort według starannie opracowanych i łatwo zrozumiałych recept Oetkera. Pieczenie jest łatwe i udaje się znakomicie nawet mniej wprawnym rękom. Dzięki niezawodzącej sile Dr. Oetkera proszku do pieczenia, zaoszczędza się czas i ma się zadowolenie z powodu udałego i taniego pieczywa świątecznego.

Kontrola sprawności elektrowni.

Elektrownia Miejska zawiadamia abonentów prądu i światła elektrycznego, że w godzinach wieczorowych mniej więcej między 22-gą a 23-cią (t.j.10. a11 wieczór), w jednym z dni Wielkiego Tygodnia, mianowicie w poniedziałek najbliższy, lub wtorek lub też w środę przeprowadzona będzie kontrola sprawności elektryfikacji miasta, połączona z koniecznem przerwaniem prądu. Ponieważ przerwa w dopływie prądu może potrwać w całem mieście lub w poszczególnych dzielnicach w ciągu pół godziny, należy zaopatrzyć się na czas przerwy dopływu prądu elektrycznego w innego rodzaju przybory do oświetlenia.

Ogłoszenie.

Magistrat m. Wilna ogłasza **przetarg na wydzierżawienie** w sezonie letnim 1933 r.: a) **kawiarni - restauracji** w ogrodzie po-Bernardyńskim, b) **pawilonu** w Cielętniku do sprzedaży kefiru, mleka, lodów i innych chłodzących napojów oraz c) miejsc do ustawienia **wag doktorskich** na następujących skwerach miejskich:

na placu im. Orzeszkowej,
" " Katedralnym,
" " Łukiskim,
" " Ratuszowym,
w ogrodzie po-Bernardyńskim,
" " Cielętniku,
" " po-Franciszkańskim

Na każdy z wyżej wymienionych pod a, b i c przetargów należy złożyć osobną ofertę, z podaniem wysokości zaoferowanej tenuty dzierżawnej.

Przyjmowanie ofert oraz udzielanie informacyj uskutecznia się w Wydziale Zdrowia i Opieki Społecznej Magistratu m. Wilna (ul. Dominikańska 2, oficyna, pokój 2) do godz. 9-ej dnia 12 kwietnia 1933 roku. W tymże dniu o godz. 10-ej odbędzie się otwarcie ofert i ustny przetarg na wydzierżawienie kawiarni-restauracji, o godz. 10.30 pawilonu w Cielętniku i o godz 11 miejsc pod wagi doktorskie.

Stający do przetargu powinni złożyć kaucję w wysokości 300 zł. na wydzierżawienie kawiarni-restauracji i po 50 zł na wydzierżawieni pawilonu i miejsc pod wagi doktorskie.

Warunki przetargu są do przejrzenia w Wydziale Zdrowia i Opieki Społecznej.

Magistrat m. Wilna.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział Spółdzielni Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 4. II. 1933 r. pod. Nr. 540 wciągnięto następujący wpis dodatkowy:

R. H. Sp. 540. VII. Firma: „Spółdzielnia Inwalidów Skrzynkarzy w Wilnie z odpowiedzialnością udziałami".

Siedziba spółdzielni została przeniesiona na ul. Wileńską 26 w Wilnie.

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 28. XII. 1932 r. pod Nr. 888 wciągnięto następujący wpis pierwotny:

R. H. Sp. 888. I. Firma: „Spółdzielnia Rzeźników Żydów Handlu Bydłem z ograniczoną odpowiedzialnością w Wilnie". Siedziba w Wilnie, ul. II Jatkowa Nr. 4. Odpowiedzialność członków za zobowiązania spółdzielni dwukrotna w stosunku do zadeklarowanych udziałów. Celem spółdzielni jest podniesienie stanu materjalnego i kulturalnego członków i ma za przedmiot skup i sprzedaż bydła w stanie żywym i bitym. Udział wynosi 300 złotych płatnych jednorazowo przy przystąpieniu. Na członków zarządu powołano zam. w Wilnie: Szmuela Szapiro — przy ul. Lipówce 28, Morducha Draznina przy ul. Jezuickiej 6, Eljasza Menakiera przy ul. Nowogródzkiej 53, Berko Wekslera przy ul. Piwnej 7 i Gierszona Almana przy ul. Gęsiej 4. a) Czas trwania spółdzielni — nieograniczony. b) Pismo przeznaczone do ogłoszeń rejestrowych: „Kurjer Wileński", „Cajt", „Tog", „Radjo" i „Owent Kurjer". c) Rok obrachunkowy — kalendarzowy. d) Członków zarządu 5, wszelkie zobowiązania umowy i dokumenty winny być podpisywane przez dwóch członków zarządu, korespondencję i pokwitowania podpisuje jeden członek zarządu. g) sposób likwidacji oznacza Walne Zgromadzenie

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40 Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.